

KAZIMIERZ ORZECOWSKI

OBRADY I UCHWAŁY OGÓLNOSŁĄSKICH ZASTĘPCZYCH ZGROMADZEŃ STANOWYCH

Dysponujemy tylko nielicznymi źródłami umożliwiającymi poznanie sposobu obradowania ogólnosłańskich zastępczych gromadzen stanowych Są to przede wszystkim materiały dotyczące dziewięciu takich zjazdów znajdujące się w zbiorze akt sejmowych Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu, w tym kilka stosunkowo dokładnych relacji W pewnym stopniu są też pomocą akty wydawane przez H. Palma i J. Krebsa, chociaż sprawy zgromadzen zastępczych zostały w nich potraktowane wyraznie po macoszemu Tylko z odsyłaczy orientujemy się, że wydawcy dysponowali również szczegółowymi i rozwlekłymi protokołami ich obrad, które na pewno pozwoliłyby na dokładniejsze przedstawienie ustrojowej i proceduralnej strony interesujących nas zgromadzeń Niestety jednak ich sygnatury i miejsce przechowywania zupełnie zostały w wydawnictwie pominięte i nie udało się autorowi dotychczas na żaden z tych tekstów natrafić¹ Nieprzydatne są też liczne zachowane relacje posłów Hatzfelda, wolnego pana na Zmigrodzie, a także jaworskich i bolkowski, ponieważ pochodzą już z drugiej połowy XVII wieku Są tam co prawda dwa teksty (z 1672 i 1680 r.) wyraznie powołujące się na „enge Zusammenkunft”², ale wgląd w ich treść poucza, iż w rzeczywistości dotyczą nadzwyczajnych

¹ Por. np. *Acta Publica Verhandlungen und Corespondenzen der Schlesischen Fursten und Stande*, Bd 5, hrsg. J. Krebs, Breslau 1880, s. 68 nota, s. 338 nota. Wydawca stwierdził w przedmowie do tego tomu (s. III), iż tego rodzaju obszerne protokoły, pomijane przez niego, są treściowo niemal identyczne z tekstem opublikowanym przez H. Palma w t. 4 tegoż wydawnictwa (s. 3 i n.) na podstawie *Protocollbuch von Hans Dietrich von Tschesch*. Jest to tekst bardzo obszerny, dotyczący zgromadzenia w pełnym sejmowym składzie, zawiera jednakże tylko streszczenia wielokrotnie powiaryanych wotów kurialnych oraz generalnego starosty.

² Wojewodzkie Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej WAP Wrocław), Oddział w Legnicy, Akta m. Jawora II-322, s. 351 i n., II-324, s. 549.

posiedzeń śląskiego konwentu zwołanych przez Urząd Zwierzchni w czasie ferii letnich.

Chronologię zastępczych zgromadzeń ogólnosląskich oraz zmienność ich terminologii omówiono już przy innej okazji³. Jako miejsce obrad tych zgromadzeń bezwzględnie dominował Wrocław (29 wypadków). W Brzegu odbyły się one 11 razy, 8 razy w Bierutowie, 7 — w Grodkowie, 6 — w Legnicy, 2 razy w Nysie. Poza tym po jednym razie w Świdnicy, Prudniku, Raciborzu, Oleśnicy, Prochowicach, Środzie Śląskiej oraz Karniowie. Jak widać, o lokalizacji zastępczych zgromadzeń z reguły decydowało miejsce pobytu generalnego starosty, on bowiem rozstrzygał o miejscu, do którego zwoływał zjazd. W ten sposób (poza Wrocławiem) występują tu Legnica i Brzeg, a także Nysa i Grodków gdy starostami byli wrocławscy biskupi oraz Bierutów i Oleśnica za starościństwa księząt oleśnickich. W wyjątkowych wypadkach o miejscu decydowało, jakiego konkretnie terytorium miały dotyczyć obrady: np. Racibórz i Prudnik w związku ze sprawami księstwa opawskiego.

Zwoływanie zastępczych zgromadzeń obejmowało dwa akty: merytoryczną decyzję o zwołaniu oraz czynności techniczne, mianowicie konkretnie adresowane wezwanie na określone miejsce i określony czas. W praktyce obie te czynności nie musiały być dokonywane zawsze przez tę samą osobę lub organ. W warunkach walki Habsburgów o wykluczenie samorzutności stanowych zgromadzeń, która objęła również zgromadzenia zastępcze, powinno było nastąpić trwałe oddzielenie obu tych aktów, z zastrzeżeniem dla panującego merytorycznej decyzji. Przy innej okoliczności wskazano jednak⁴, że monarchom nie udało się w pełni wykluczyć samorzutności zastępczych zgromadzeń i skupić wspomnianej decyzji wyłącznie w swoim ręku. Sytuację w tym względzie w stuleciu, gdy zgromadzenia zastępcze były żywą i częstą instytucją, przedstawia tabela 1. Oczywiście daje ona tylko przybliżony obraz, ponieważ brak wzmianki o decyzji cesarza lub jego zgodzie na odnośną inicjatywę stanów nie prowadzi jeszcze zupełnego jej braku.

Zestawienie to wykazuje zdecydowaną przewagę zgromadzeń zastępczych zwoływanych przez generalnego starostę. Do ich liczby poważnie zbliżają się zjazdy zwoływane na polecenie panującego. Trzeba jednak pamiętać, że tylko w pewnej części zjazdów wykazanych tu jako zwołanych przez starostę można widzieć działanie z jego wyłącznej inicjatywy. Nie-

³ Wstępnie uczyniono to w pracy: K. Orzechowski, „Najbliżej osiadli” na tle innych zastępczych zgromadzeń stanowych na Śląsku, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Historia, t. 11, 1972, s. 3 i n. oraz ostatnio tenże, *Uwagi o składzie ogólnosląskich zastępczych zgromadzeń stanowych* [w druku].

⁴ Por. K. Orzechowski, *Ewolucja form śląskiego sejmku pod rządami Habsburgów w XVI wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1973, R. 25, z. 2, s. 110 i n.

Tabela 1

Ogólnośląskie zastępcze zgromadzenia stanowe w latach 1550—1669

Lata	Decyzja o zwołaniu wyszła od				Ogółem
	cesarza	generalnego starosty	stanów	nie wiadomo	
1550—1559	—	—	1	1	2
1560—1569	1	—	2	—	3
1570—1579	—	1	—	—	1
1580—1589	3	1	2	—	6
1590—1599	3	1	2	—	6
1600—1609	5	7	—	—	12
1610—1619	2	9	3	5	19
1620—1629	1	7	3	4	15
1630—1639	3	8	1	4	16
1640—1649	6	—	—	1	7
1650—1659	1	1	—	—	2
1660—1669	4	—	—	—	4
Razem	29	35	14	15	93

jednokrotnie bowiem realny impuls do ich zwołania stanowił cesarski re-skrypt, zawierający polecenie czy określone żądanie, którego starosta swym osobistym aktem nie mógł czy nie chciał zrealizować i dlatego zwoływał zastępczy zjazd. Z drugiej strony podobnej pośredniej inicjatywy można też upatrywać ze strony samych stanów, w postaci wcześniejszej generalnej lub konkretnej uchwały. W rezultacie wykazana ilość 35 wypadków powinna być w pewnej części zaszeregowana do pierwszej kolumny (inicjatywa cesarza) i do trzeciej (inicjatywa stanów). Również trzecia kolumna wymaga komentarza. Zaliczono tam bowiem 10 zjazdów odbytych niewątpliwie z inicjatywy samych stanów, lecz które — choć o składzie wyraźnie węższym od pełnego — były ściśle wzięwszy tylko zbliżone do zjazdów zastępczych. Są to zgromadzenia stanów świeckich (2), protestanckich (5), stanów wyposażonych w uprawnienia mennicze (1) oraz dwa zjazdy „okręgów”⁵ wydzielonych w ramach obrony krajowej. Z wszystkimi powyższymi zastrzeżeniami⁶ dane tabeli 1 pozwalają jednak na wysnucie wniosku, że w dziedzinie zgromadzeń zastępczych nigdy, nawet w warunkach wojny trzydziestoletniej, nie zanikła samorzutność ich odbywania.

⁵ Cały Śląsk był podzielony na cztery okręgi, zwane też kwartałami.

⁶ W tabeli nie zdołano już uwzględnić pewnych uzupełnień, które dałyby dodatkowe wykorzystanie pewnych zespołów. W sumie typowych zgromadzeń zastępczych odbyło się 100.

W sumie zatem występowały trzy podmioty, mogące podjąć merytoryczną decyzję o zwołaniu zastępczego zjazdu: monarcha, stany i generalny starosta. W dwu ostatnich wypadkach zjazdu dochodziły do skutku jako samorzutne. Oczywiście monarcha starał się temu przeciwdziałać⁷, ale tylko z pozornym skutkiem. Gdy bowiem inicjatywa wychodziła od stanów lub starosty, monarchą bywał o tym powiadamiany i z reguły wyrażał zgodę⁸. Jeżeli starosta nie zawiadomił monarchy przed faktem, cesarska zgoda następowała niejednokrotnie *ex post*⁹. Starosta pełnił więc faktycznie dwojaką funkcję. We wszystkich wypadkach do jego powinności należało zawiadamianie, wyznaczenie terminu i miejsca, a zatem czynności techniczne. W niektórych sam również podejmował właściwą merytoryczną inicjatywę. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy dostojnik ten miał również obowiązek wykonywania czynności technicznych, gdy odnośna decyzja (inicjatywa) została powzięta przez inny podmiot. Sprawa jest jasna, gdy tego rodzaju konkretne polecenie wydawał panujący¹⁰. Podobnie musiało być wówczas, gdy decyzja o odbyciu zastępczego zgromadzenia była zawarta w uprzedniej uchwale stanów¹¹.

Ciekawe światło na te sprawy rzuca tekst uchwalony na zjeździe „najbliżej osiadłych” w dniu 28 VIII 1608 r., w którym stany zastrzegły sobie odbywanie tego rodzaju zjazdów, gdyby zaistniała konieczność. Czytamy tam, że:

„Gdyby najbliżej osiadli doszli do przekonania, że wynikły sprawy wymagające deliberacji wszystkich książąt i stanów, winni zwrócić się do Urzędu Zwierzchniego, by rozpisał ogólny zjazd. Gdyby jednak Urząd Zwierzchni, mimo ich wniosku i namomnienia, nie chciał rozpisać zjazdu ogólnego ani też w inny sposób nie zaspokoił potrzeb krajowych... [wówczas same — K.O.] najbliżej osiadłe stany w wyżej wskazany sposób wszystko mają zdziałać, rozpisać zjazd ogólny oraz uczynić zadość innym jego potrzebom [...]”¹².

Nieco wcześniej ta sama uchwała stwierdza, że załatwianie najpilniejszych spraw przy współdziałaniu „najbliżej osiadłych” stanowi „prastary sposób”.

⁷ Por. Orzechowski, *Ewolucja form śląskiego sejmu...*

⁸ Autor nie napotkał w źródłach wzmianki o odmowie, nie jest jednak wykluczone, że w takich wypadkach w ogóle nie dochowywał się ślad uprzedniej inicjatywy stanów. Analogiczna procedura obowiązywała przy zwoływaniu z inicjatywy stanów zjazdów w pełnym sejmowym składzie, tzw. *allgemeine Zusammenkünfte*.

⁹ Reskrypt z 20 VIII 1608: „[...] nun kommt uns gleichwohl etzlichermassen fremd für, dass wider alten Gebrauch, ohne unser vorheriges wissen und willen, und gar auch nicht wegen des gemeinen Landes hohen und äussersten Notturft bloss wegen einer mündlichen Relation [...] Fürsten und Stände zusammen beschrieben [...]” (Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (dalej: AA Wrocław), VI a 13, s. 420).

¹⁰ *Ibid.*, s. 285.

¹¹ Wymowne tego przykłady daje relacja biskupich posłów z ogólnego zjazdu odbytego we Wrocławiu 14 VII 1611 r. (*ibid.*, VI a 14, s. 622—623, 668).

¹² *Ibid.*, VI a 13, s. 429.

Dla naszych celów inna rzecz jest tutaj istotna. Oto zacytowana uchwała przewiduje obowiązek starosty zwołania „ogólnego” zgromadzenia, a zatem w pełnym sejmowym składzie, gdy „najbliżej osiadli” podejmą uchwałę tej treści. Pośrednio wynika stąd istnienie odpowiedniego obowiązku również w odniesieniu do zjazdów niższego rzędu, konkretnie zastępczych. Charakterystyczny brak wzmianki o zwoływaniu tych ostatnich też wiele mówi. Widocznie były one już instytucją utrwaloną, powszechną, tak często działającą, iż sprawia to niemal wrażenie ich automatyczności.

Frapujące jest odwoływanie się stanów do „prastarego obyczaju”. Praktyka odbywania zastępczych zgromadzeń w wąskim składzie nie była dawna, sięgała wstecz nie dalej niż pół wieku, w odniesieniu do nich samych zatem powiedzenia tego nie sposób brać dosłownie. Zresztą nagminnie — i często bezpodstawnie — nadużywano tego argumentu. Wystarczy przypomnieć, że Rudolf II w identyczny sposób uzasadniał coś diametralnie przeciwnego, mianowicie swój zakaz samorzutnego zgromadzania się na zjazdach zastępczych, twierdząc, że dzieje się to „wbrew staremu obyczajowi”¹³. Uchwała z 28 VIII 1608 r. wypowiada się jednakże tak konkretnie na temat owego „prastarego obyczaju”, że zmusza do dokładniejszego zajęcia się tą sprawą. Odpowiedź — jak się zdaje — dają pewne sformułowania zamieszczone w zachowanych propozycjach generalnego starosty, które informują o okolicznościach, w jakich doszło do zwołania odnośnych zastępczych zgromadzeń. Mianowicie z propozycji na zjazd „najbliżej osiadłych” z dnia 14 VII 1605 r. biskup (ówczesny generalny starosta) podał, iż zdecydował się zwołać zgromadzenie „po uprzedniej opinii jego łaskawości księcia Karola”¹⁴. Podobną wiadomość mamy dla „najbliżej osiadłych”, których ówczesny Ober Ampts Verwalter zwołał na 12 I 1622 r., czyniąc to „po uprzedniej opinii innych znamienitych osób”¹⁵. Wydaje się, że tu właśnie mamy do czynienia z owym prastarym obyczajem. Wiadomo, że w skład zastępczych zgromadzeń wchodził przede wszystkim książęta¹⁶ jako „najbliżej osiadli”¹⁷. Ich stanowisko zdecydowało w obu przypadkach o zwołaniu zjazdów; przykładów takich jest więcej. Dalsze w tym względzie wskazówki zawiera propozycja generalnego starosty na zastępcze zgromadzenie w lipcu 1605 r. Czytamy tam, że starosta dostarczone mu relacje komisarzy wojskowych (Muster-Commissarien) „przesłał już najbliżej osiadłym panom książętom i stanom”, oraz że teraz zwołuje „najbliżej osiadłych”, aby w tej kwestii zostało zajęte oficjalne sta-

¹³ Ibid., s. 420.

¹⁴ Ibid., VI a 12, s. 585.

¹⁵ *Acta Publica...*, Bd 5, s. 68.

¹⁶ „Erlauchte Personen” (ibid.).

¹⁷ Księżstwa legnickie, brzeskie i oleśnickie bezpośrednio sąsiadowały z wrocławskim.

nowisko¹⁸. Drugie zgromadzenie wchodzące tu w grę biskup zwołał w związku z wojskami stacjonującymi w księstwie opawskim i z rozkazami cesarza, aby świadczyć na ich potrzeby. Z instrukcji przy tym dowiadujemy się, że odnośne pisma monarsze zostały przez starostę już poprzednio zakomunikowane obecnie zgromadzonym stanom¹⁹. Z przytoczonego tu materiału wynika, że pierwszym stadium postępowania było zakomunikowanie określonych kwestii niektórym, najłatwiej osiągalnym (bo „najbliżej osiadłym”) uczestnikom zgromadzeń w pełnym składzie. Drugim stadium, do którego może nie zawsze dochodziło, był wąski zastępczy zjazd. Punkt ciężkości tej praktyki leży w tym, iż generalny starosta we wszystkich ważniejszych kwestiach na bieżąco porozumiewał się z „najbliżej osiadłymi”, najznacześniejszymi uczestnikami zjazdów w pełnym składzie. I wydaje się, że do tego właśnie odwoływały się stany w uchwale z 28 VIII 1608 r. Że rzeczywiście była to praktyka „prastara” dowodzą z kolei pewne wiadomości pochodzące jeszcze z początków XVI wieku²⁰.

W wezwaniach i instrukcjach generalnego starosty faktyczne powody zwołania zjazdu określane są tylko ogólnikowo jako „potrzeby kraju”. Następnie jednak często opatrywane są komentarzem powołującym się na cesarskie reskrypty, konieczność zaopatrzenia wojsk, bezpośrednie zagrożenie kraju itp.²¹

Stosunek do monarchy wynika już pośrednio z tego, co zostało powiedziane na temat zwoływania zastępczych ogólnościąskich zgromadzeń. Nie były one zasadniczą płaszczyzną porozumiewania się panującego ze stanami, tę bowiem stanowił sejm, niemniej jednak były przezeń szeroko wykorzystywane do osiągnięcia konkretnych celów, głównie wykonawczej natury. Konsekwencją tego stanu rzeczy było, że cesarz nie przysyłał na te zgromadzenia swoich komisarzy ani do nich nie kierował swej specjalnej propozycji. Zasadniczym pośrednikiem tutaj i łącznikiem między obiema stronami był generalny starosta. Stąd więc i częste powiedzenia, spotykane tylko przy zgromadzeniach nie będących sejmami, w tym także przy zastępczych, że działa on „w imieniu cesarskiego majestatu”²² i stąd jego uporczywe zabiegi, aby stany uczyniły zadość cesarskim zamiarom i woli.

Nieobecność specjalnych przedstawicieli panującego na zastępczych zgromadzeniach nie oznaczała, iż te nie negocjowały (pośrednio lub bez-

¹⁸ AA Wrocław, VI a 12, s. 589.

¹⁹ Ibid., VI a 13, s. 269, 274.

²⁰ *Ogólnościąskie zjazdy czasów Jagiellońskich (1490—1526)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1973, R. 25, z. 1, s. 123.

²¹ AA Wrocław, VI a 12, s. 584, 585, 598; VI a 13, s. 92, 420 i in.

²² Ibid., s. 269.

pośrednio) z monarchą. Dowodzą tego obydwaj zjazdy stanów „sąsiedzkich” w stosunku do księstwa opawskiego. W czasie pierwszego z nich bowiem cesarski komisarz, skierowany do Opawy w celu pertraktowania z nie opłaconymi wojskami, porozumiewał się z posłami biskupa, którzy w jego (generalnego starosty) zastępstwie przewodniczyli w zjeździe. Jego wywody, podane dokładnie w relacji, zostały określone jako „Proposition und Anbringen” i ściśle spłotyły się z obradami²³. W drugim z tych zjazdów osobiście już uczestniczył generalny starosta i odnotował w swym sprawozdaniu, że w czasie obrad bieżąco konsultował z cesarzem przebieg deliberacji²⁴. Następnie też pisemnie powiadomił go o osiągniętych rezultatach.

Mamy też przykład zastępczego zgromadzenia o na pozór dużym podobieństwie do sejmu. Zgromadziło się ono 28 VIII 1608 r. i udział w nim wzięło czterech cesarskich komisarzy. W aktach zjazdu znajduje się ich kredencjał, monarsza instrukcja oraz odpowiedź²⁵ na nią wręczona im przez stany. Rzeczywistość jednak wyglądała o tyle inaczej, że zjazd ten zgromadził się samorzutnie w celu wysłuchania relacji stanowych posłów, którzy powrócili z Pragi i podjęcia decyzji w przywiezionych przez nich sprawach. Cesarscy komisarze formalnie ze zjazdem tym nie mieli nic wspólnego, zostali zaś przysłani dlatego, iż poselstwo śląskich stanów samowolnie — zdaniem monarchy — oddaliło się z Pragi, nie dokończywszy negocjacji²⁶. Cesarscy komisarze przybyli po to, by kontynuować odnośne rozmowy. Znajdując się już w drodze dowiedzieli się oni o zwołanym zjeździe, z własnej inicjatywy wprost nań przybyli i w ten sposób realizowali powierzone sobie zadanie. Był to więc czysty zbieg okoliczności, który stworzył jednak pozorne podobieństwo do sejmu, biorąc pod uwagę obecność posłów cesarskich na tym zastępczym zgromadzeniu.

Posłowie. Wezwania, które generalny starosta kierował do określonych stanów, zwołując zastępcze zgromadzenie, posługiwały się identycznymi formułami jak inne, dotyczące zjazdów typu sejmowego: polecały osobiste stawienie się, gdy szło o książąt i wolnych panów, lub przysłanie posłów z drugiej i trzeciej kurii. Materiał, który by określał prawną pozycję tych posłów na zastępczym zjeździe jest więcej niż szczupły, można jednak przypuszczać, że przynajmniej w najogólniejszych zarysach była ona taka jak w zgromadzeniach wyższego rzędu.

²³ Ibid., s. 273—274. Jest to o tyle podobiejsze do pozycji sejmowych cesarskich komisarzy, że ci pozostawali poza składem sejmu i w obradach nie brali udziału.

²⁴ Ibid., s. 290.

²⁵ Ibid., s. 422—433. Antwort, tak w XVI w. konsekwentnie nazywano tekst, po sejmie dostarczany królewskim przedstawicielom.

²⁶ Poselstwo śląskie dotyczyło złożonych poprzednio grawaminów.

W instrukcji-propozycji, którą biskup dał swym posłom na zjazd w Raciborzu w dniu 26 X 1607 r. jest wzmianka o tym, że wyposażył ich razem w pisemne kredencjały, które mieli odczytać i wręczyć zgromadzonym²⁷. Były to odpowiednik dokumentu, w który cesarz zaopatrywał swych komisarzy na sejmy. Ponieważ jednak wiadomo, że posłowie stanów na zjazdy w pełnym składzie z reguły też posiadali takie uwierzytelniające listy, można zapewne widzieć w powołanym biskupim piśmie przejaw tej samej powszechnej praktyki również w odniesieniu do zjazdów zastępczych. Posiadamy zresztą również konkretne wiadomości o pisemnej instrukcji księcia cieszyńskiego na ten sam zjazd²⁸, przedłożonej biskupim posłom jako przewodniczącym zgromadzeniu; z nią zaś musiały łączyć się też pełnomocnictwa i kredencjały.

Jak wiadomo, zarówno monarcha jak generalny starosta zwołując zjazdy domagali się zawsze przysyłania posłów z nieograniczonymi pełnomocnictwami („mir voller Macht, cum libera”), aby istniała możliwość doprowadzania do realnej i wiążącej uchwały. To samo można sobie dobrze wyobrazić również w odniesieniu do zgromadzeń zastępczych. Z drugiej jednak strony, przy uwzględnieniu głównie wykonawczej, nie uchwałodawczej funkcji tych zgromadzeń, jest mało prawdopodobne, aby tak szerokie pełnomocnictwa dla posłów mogły tu wchodzić w rachubę. Zresztą uchwały zjazdów zastępczych jako ogólnośląskich obowiązywały na całym Śląsku i jako takie nie mogły decydować o niczym, na co w istocie rzeczy nie zgodził się poprzednio ogólny zjazd w pełnym składzie. Zresztą we wspomnianej już instrukcji księcia cieszyńskiego umocowanie jest w pełni negatywne:

„[...] że oni [posłowie — K. O.] w nic wdawać się nie mają ani na nic wyrażać zgody, chyba żeby szło o ogólną uchwałę książąt i stanów Śląska. Poza tym mają jedynie wysłuchać propozycji, bezpośrednio potem do domu powrócić i to co im przedłożono posłusznie zreferować jego książęcej łaskawości [...]”²⁹.

Kilkakrotne oświadczenia składane przez przedstawicieli rycerstwa na tymże zjeździe niedwuznacznie informują o odpowiedzialności ich wobec ich pryncypałów z powodu stanowiska zajmowanego w trakcie obrad³⁰. Na czym ta odpowiedzialność miała polegać — trudno orzec.

Struktura. Ogólnośląskie zgromadzenia stanowe w pełnym sejmowym składzie nie były ciałami jednolitymi i dzieliły się na trzy kurie: książąt i wolnych panów, rycerstwa księstw dziedzicznych oraz miast. Na innym miejscu wykazano, że zgromadzenia zastępcze, w szczególności zaś zjazdy „najbliższej osiadłych” były ciałami wcale licznymi, skład ich zaś faktycz-

²⁷ AA Wrocław, VIa 13, s. 268.

²⁸ Ibid.

²⁹ Ibid.

³⁰ Ibid., s. 281.

nie odzwierciedlał tę kurialność³¹, trzeba zatem poświęcić staranniejszą uwagę kwestii ich wewnętrznej struktury. Inaczej jednak niż czyniono to dotychczas, należy teraz osobno omówić liczniejsze składowe zjazdy „najbliższych osiadłych” oraz „enge Zusammenkünfte”, szczególnie w tych wypadkach, gdy były mało liczebne. Nie jest bowiem wykluczone, że właśnie gdy idzie o wewnętrzną strukturę mogły zachodzić pewne różnice między tymi dwiema formami.

Dysponujemy tylko jedną relacją, dotyczącą obrad „wąskiego” zjazdu, odbytego 26 V 1611 r.³² Jego skład nie jest dokładnie znany. Prócz generalnego starosty byli tam trzej posłowie biskupa³³ oraz w nie określonej liczbie przedstawiciele książąt karniowskiego i legnicko-brzeskiego, ponadto posłowie rycerstwa świdnicko-jaworskiego, głogowskiego i wrocławskiego, ci ostatni zapewne reprezentujący też Wrocław. W sumie daje to co najmniej 10 osób, możliwe zaś, że o dwie więcej, ponieważ księcia legnicko-brzeskiego i rycerstwo świdnicko-jaworskie reprezentowały zazwyczaj po dwie osoby. W tej stosunkowo dokładnej relacji nie ma żadnej wzmianki, która wskazywałaby na trójdzielność zgromadzenia i na osobne formułowanie wotów przez członków różnych kurii. Wręcz przeciwnie, podkreślona tam jest łączność działania wszystkich zgromadzonych³⁴. Wynikałoby stąd, że „wąski” zjazd był ciałem jednolitym, bez wewnętrznej kurialnej struktury³⁵. Równocześnie jednak uchwytny tu jest pewien fakt bardzo charakterystyczny, o którym wspominaliśmy już powyżej. Mianowicie generalny starosta (był nim wówczas Karol oleśnicki) znajdował się poza składem i strukturą zjazdu. Nie brał udziału ani w jego obradach, ani w podejmowaniu uchwały.

W tekstach opublikowanych przez J. Krebsa znajduje się uchwała „wąskiego” zjazdu odbytego w Legnicy 1 VIII 1625 r.³⁶, wydawca jednak nie ustalił wykazu obecnych. Wiadomo jedynie, że prócz książąt byli tam przedstawiciele rycerstwa i miast. W uwagach wypowiedzianych tam na temat obszernego protokołu tego posiedzenia, którego wydawca nie opublikował, stwierdził on, że: „kuria książęca decydowała przy głosowaniu. Oczywiście księstwa dziedziczne zajęły odmienne stanowisko, koniec końców jednak ustąpiły, przy pozostałych [idzie tu o posłów miast z księstw dziedzicznych — K. O.] było to po prostu: placet”³⁷. Jeśli streszczenie wydawcy jest ściśle, mielibyśmy tutaj odzwierciedloną zupełnie odmienną

³¹ Por. Orzechowski, *Uwagi o składzie...*

³² AA Wrocław, VI a 14, s. 645—648.

³³ Wówczas nie był on już generalnym starostą.

³⁴ „[...] sämtliche [...] sich untereinander eines Voti [...] entschlossen [...] von allen zugleich geschlossen [...]” itp. (AA Wrocław, VI a 14, s. 645—648).

³⁵ Ta najwyraźniej dochodziła do głosu właśnie przy sposobie wotowania.

³⁶ *Acta Publica...*, Bd 5, s. 338.

³⁷ *Ibid.*, nota.

sytuację, mianowicie podział „wąskiego” zgromadzenia na trzy kurie, podobnie jak to miało miejsce przy zjazdach w pełnym składzie. Obydwie informacje nie muszą przeczyć sobie nawzajem. Można bowiem widzieć w nich przejaw ewolucji, która polegała na stopniowym upodabnianiu się struktury „wąskich” zjazdów do organizacji typowych ogólnoląskich zgromadzeń w pełnym składzie.

Jak jednak przedstawiała się struktura zjazdów „najbliższej osiadłych”, o których wiadomo, że stanowiły ciała liczniejsze od „wąskich” zjazdów? Tutaj dysponujemy bardzo szczegółową relacją posłów biskupich z raciborskiego zjazdu, zwołanego na dzień 26 X 1607 r.³⁸, na który przybyło 16 osób. Zapewnia ona stosunkowo dokładny wgląd w interesujące nas stosunki, choć dany tam obraz nie we wszystkim jest jednoznaczny. Mianowicie w początkowych partiach sprawozdania mamy kilkakrotnie poświadczony łączny występowanie i działanie zgromadzonych: najpierw po propozycji „obecne stany wyraziły za nią podziękowanie”, później posłowie księcia cieszyńskiego „porozumieli się z posłami innych stanów”, wreszcie po odejściu posłów cieszyńskich „[...] inni panowie stany oświadczyli w odpowiedzi na propozycję [...]”³⁹. Dowodziłoby to jednolitości zgromadzenia, innymi słowy, że działało ono nie podzielone na kurie. Następnie jednak już obraz się zmienia. Skoro bowiem okazało się, że posłowie cieszyńscy nie chcieli zająć żadnego stanowiska i odjechali — brak zaś było w ogóle posła księcia na Karniowie, pozostali odmówili zupełnie wypowiedzania się (wotowania) w przedstawionej sprawie. Uzasadniali to tradycyjną kolejnością wotów kurialnych, z których pierwsze było właśnie książęce: „[...] przed które, jako wyprzedzające ich własne wotum w żaden sposób nie godzi się wysuwać [...]”⁴⁰. Powołano się tu też na dawną praktykę: „[...] Ponieważ dotąd nigdy tak nie było, aby oni [tzn. rycerstwo i miasta — K. O.] wyrażali na coś zgodę, zanim uczyniła to kuria książęca, dlatego też i teraz nie mogą tego uczynić [...]”⁴¹ i dalej „[...] jeżeli tylko oni, jako kuria książęca mająca pierwsze miejsce, oświadczenie swe złożą [...]”⁴² itp. Jak widać mamy tu do czynienia z rzeczywistym systemem wotów kurialnych, zatem z kurialną strukturą zjazdu. Oczywiście można by w tym dostrzegać tylko taktyczny wybieg stanów, chcących uniknąć świadczeń, samego faktu jednak nie osłabiałoby to w żadnej mierze. Przedstawiciele biskupa polemizowali z tym stanowiskiem, twierdząc, że uwzględnianie kolejności wotów nie jest konieczne w tej sprawie⁴³,

³⁸ AA Wrocław, VI a 13, s. 267, 272—284.

³⁹ Ibid., s. 278.

⁴⁰ Ibid., s. 279.

⁴¹ Ibid., s. 281.

⁴² Ibid., s. 282.

⁴³ Ibid., s. 280.

ale własna ich argumentacja także pośrednio potwierdziła istnienie kurialnych wotów. W tym stanie rzeczy wcześniejsze sformułowania omawianej relacji, które zdawały się wskazywać na jednolitość zgromadzenia, trzeba rozumieć tylko jako zgodność stanowisk, czy też jako praktykę wspólnego ich uzgadniania.

Pośrednio możemy tu również wykorzystać informacje, które podał Krebs o nie opublikowanych przez siebie obszernych relacjach. Stwierdził tam ich duże wzajemne podobieństwo i jako przykład wskazał na tekst wcześniej ogłoszony przez Palma (co prawda dotyczący zgromadzenia w pełnym składzie), w którym podział na trzy kurie i odrębne kurialne wota wystąpiły z całą jaskrawością. W ten sposób dochodzimy do wniosku, iż liczniejsze w swym składzie zgromadzenia „najbliżej osiadłych” posiadały kurialną strukturę. Podobnie jak przy „wąskich” zjazdach, generalny starosta znajdował się poza formalnym składem zgromadzenia „najbliżej osiadłych”. Nie brał on udziału w deliberacjach i uchwałach i był w tym względzie tylko swoistym kontrahentem stanów.

Porządek obrad zgromadzeń zastępczych wykazuje pewne podobieństwo do sposobu obradowania innych ogólnoszląskich zgromadzeń stanowych. Przewodniczył w nich generalny starosta, który jednakże mimo to pozostawał poza właściwym składem zjazdu i nie wotował. Specyficzna ta sytuacja pociągała za sobą dalszą konsekwencję. Oto pod nieobecność starosty przewodnictwa w obradach nie przejmował inny, obecny wówczas książę (tak było we wszystkich innych zgromadzeniach tego czasu), lecz sprawowali je kolegiąlnie przysłani przezeń posłowie ⁴⁴.

Pierwszą czynnością było zapewne uroczyste otwarcie zjazdu. Przy najmniej można się tego domyślać z instrukcji, danej przez biskupa (wówczas generalnego starostę) posłom, w której mowa jest — co prawda nie na wstępie — o „ceremonialia et officiosa dem gebräuchlichen Stylo gemäss” ⁴⁵. Później następowała propozycja, która zupełnie podobnie jak propozycje sejmowe cesarza zaczynała się od komplementów i podziękowań pod adresem zgromadzonych, po czym następowało przedstawienie sytuacji, która spowodowała konieczność odbycia zjazdu zastępczego, na koniec zaś sformułowanie konkretnych żądań ⁴⁶. Propozycja była w zasadzie ustna, wygłaszana osobiście przez generalnego starostę, albo — częściej — przez kogoś innego na jego polecenie ⁴⁷. Nazywało się to Propo-

⁴⁴ Podobny porządek obowiązywał na zjazdach w celu odbioru rachunków.

⁴⁵ AA Wrocław, VI a 13, s. 270.

⁴⁶ Poznajemy to dokładnie z obu zachowanych biskupich instrukcji na zjazdy 26 X 1607 (ibid., s. 268—272) oraz 10 V 1605 (ibid. VI a 12, s. 564—570).

⁴⁷ Ibid., VI a 14, s. 645 i n.: „[...] aldar Ihr F. Gn. liess vorbringen lassen [...] anmelden lasen [...] erzählen lassen [...]” itp.

sition⁴⁸, Begchren⁴⁹, Furschlag und Begchren⁵⁰, Fürtragen⁵¹, zatem zupełnie analogicznie jak przy pełnych zjazdach. Propozycja nie musiała być treściowo aktem jednolitym, ponieważ odbywający się zjazd zastępczy nie zajmował się za każdym razem tylko jedną sprawą⁵². Ze streszczenia podanego w relacji posłów biskupich z 8 V 1611 r. widać, że obejmowała ona wówczas pięć punktów, uszeregowanych według ich ważności⁵³, rozpoczynając od spraw państwowych, a kończąc na krajowych i wreszcie na wnioskach poszczególnych uczestników. Z materiałów ogłoszonych przez Palma i Krebsa wynika jednak, że podział propozycji na punkty nie był konsekwentnie stosowany⁵⁴. Niemniej jednak stopniowo upowszechniał się, w miarę tego jak coraz więcej spraw przedkładano zastępczym zgromadzeniom. I tak np. propozycja na zjazd „najbliżej osiadłych” w Legnicy dnia 22 VI 1621 r. liczyła już 23, właściwie zaś 26 punktów⁵⁵ podobnie uszeregowanych. Z czasem — jak się wydaje — zaczęto wprowadzać do propozycji ściślejsze usystematyzowanie, któremu z kolei odpowiadał układ powziętej uchwały. Np. propozycja na „wąski” zjazd prochowicki w dniu 21 VIII 1623 r. musiała mieć dziewięć tych punktów, ponieważ tak samo została sformułowana powzięta wówczas uchwała⁵⁶. Trudno nie dostrzec w tym analogii do układu propozycji sejmowych, w szczególności zaś do krajowych propozycji na zjazdach ogólnych⁵⁷, czy też późniejszych, ujętych w ścisłe „rubryki” Landes-Directorien, przedkładanych trybunalskim zgromadzeniom. Z 6 IV 1626 r. zachował się tekst, będący rodzajem protokołu z ówczesnego zastępczego zgromadzenia⁵⁸. Wynika zeń jasno szczególna dwudzielność propozycji na ów zjazd. Jerzy Rudolf legnicki, ówczesny generalny starosta, najpierw bowiem przedstawił zgromadzonym wszystkie ważniejsze nadeszłe pisma, zaczynając od cesarskich, a kończąc na pochodzących skądinąd, następnie zreferował swoje decyzje i zarządzenia, które wydał. W tej drugiej części zawierała się właściwa propozycja, ponieważ książę legnicki domagał się w niej podjęcia szczegółowych uchwał w sprawie werbunku (nakazanego zresztą

⁴⁸ Ibid.

⁴⁹ Ibid.

⁵⁰ Ibid., VI a 13, s. 250.

⁵¹ Ibid., s. 287.

⁵² Choć oczywiście nie można wykluczać takiej ewentualności.

⁵³ AA Wrocław, VI a 14, s. 645—647.

⁵⁴ *Acta Publica...*, Bd 4, s. 3 i n., gdzie propozycja jest ciągłą narracją (1621) lub *ibid.*, Bd 5, s. 68 i n. (1622), s. 184 (1623) i in.

⁵⁵ Ibid., Bd 4, s. 166—168.

⁵⁶ Ibid., Bd 5, s. 187—193: „Kriegspunkt, Oberste, Proviant, Geldpunkt, Musterplätze, Munition, Ordnung beim Volke, Landes-Defensionsordnung, Landessachen”.

⁵⁷ Ibid., Bd 5, s. 81—91.

⁵⁸ Ibid., Bd 4, s. 122 i n.

przez cesarza), utrzymania wojsk itd. Przy tej okazji znajdujemy takie ciekawe stwierdzenie Jerzego Rudolfa, który już był nakazał pewne werbunki: „[...] Ponieważ jednak taki werbunek jest wbrew wszelkiemu zwyczajowi, skoro następuje on bez uprzedniej wiedzy wszystkich lub [choćby] najbliższej osiadłych stanów, toteż zawiadujący Urzędem Zwierzchnim w najlepszej wierze niniejszym uchyla się od niego [...]”⁵⁹. Wreszcie zgłosił tam również szereg drobniejszych innych spraw, jedną nawet o sądowym charakterze.

Po wygłoszeniu propozycji następowały właściwe obrady.

Z dwóch wzmianek zamieszczonych w relacji z 26 X 1607 r. wynika, że toczyły się one bez udziału przewodniczącego. Wiemy zresztą już, że zasadniczo pozostawał on poza składem zastępczego zgromadzenia. Niemniej jednak już z samej jego funkcji jako przewodniczącego wynikało, iż zgoda jego np. na oddalenie się posłów z miejsca obrad była konieczna. Czytamy bowiem, iż „[...] po wygłoszeniu propozycji panowie posłowie stanów ziemskich i miast [posłowie księcia cieszyńskiego opuścili już bowiem zebranie — K. O.] na miejscu będący zażądali zgody na to, by mogli odejść w celu przeprowadzenia między sobą rozmów i odbycia w tych sprawach narady [...]”⁶⁰. Mimo tego, co powyżej obserwowaliśmy w kwestii kolejności wotowania, mianowicie według porządku kurii, nic nie wskazuje na to, aby owe obrady po odejściu posłów odbywały się w kuriach i osobno. Wręcz przeciwnie, z cytowanych wyżej tekstów⁶¹ zdaje się wynikać łączność tych obrad. Mamy przy tym poświadczone porozumiewanie się w tym czasie posłów z ich mocodawcami⁶², jeżeli to oczywiście było możliwe przy znanej krótkotrwałości obrad zastępczych zgromadzeń.

Nie wiadomo, w jaki sposób stanowisko uzgodnione przez posłów było komunikowane przewodniczącemu. Pewne sformułowania czynią wrażenie, jakoby czynił to każdy z uczestników z osobna⁶³, inne z kolei sugerują, że oświadczenie takie było łączne, składane w imieniu wszystkich.

Z wykorzystywanych relacji wynika, że odpowiedzi zgromadzonych na propozycję wcale nie musiały być jednorazowe. Jeżeli stanowisko przez nich zajęte nie odpowiadało przewodniczącemu (tym samym najczęściej cesarzowi), ten replikował, czyniąc to czasami kilkakrotnie⁶⁴, po czym za każdym razem następowały ponowne wota zgromadzonych. Trudno też orzec, czy wota te były przedmiotowo łączne, tzn. za każdym razem do-

⁵⁹ Ibid., s. 123.

⁶⁰ AA Wrocław, VI a 13, s. 278.

⁶¹ Ibid., VI a 12, s. 585: „gemeine Deliberation und Consultation (1605)”.

⁶² Ibid., VI a 13, s. 282.

⁶³ Ibid., s. 278—279, także wszystko powyżej, co dotyczy kolejności wotowania.

⁶⁴ Dobrą tego ilustracją jest zarówno instrukcja biskupa dla jego posłów na zjazd 26 X 1607, jak również ich szczegółowe sprawozdanie (ibid., s. 267—284).

tyczyły całości propozycji. Mając jednak na uwadze wielość ujmowanych w niej spraw, a także np. uchwały zastępczych zjazdów wyraźnie dzielone na punkty odpowiadające kolejnym ustępom propozycji⁶⁵, można przypuszczać, że w miarę potrzeby toczono deliberacje i wypowiediano wota osobno w poszczególnych kwestiach lub w pewnych grupach spraw bliskich treściowo.

Ostatnią i najważniejszą fazą obrad w zgromadzeniach zastępczych było powzięcie uchwały. Nosiła ona najrozmaitsze nazwy: *Votum*⁶⁶, *Gutachten*⁶⁷, *Entschluss*⁶⁸, *Befindung*⁶⁹, *Antwort*⁷⁰, najczęściej zaś *Beschluss*⁷¹. Są to nazwy analogiczne częściowo do używanych przez inne zjazdy stanowe, zarazem jednak bogatsze treściowo.

Uprawdopodobniona powyżej kurialność struktury zastępczych zgromadzeń (przede wszystkim najbardziej liczebnych zjazdów „najbliżej osiadłych”) mogłaby sugerować, że do uchwały dochodziło drogą zbiorowych wotów kurialnych, podobnie jak w zgromadzeniach o pełnym składzie. Przypuszczalnie jednak w rzeczywistości rzecz miała się inaczej. Tak przynajmniej zdaje się wynikać z tego, co wiadomo o zjeździe odbytym w Raciborzu 26 X 1607 r. Nie przybyli wówczas posłowie księcia karniowskiego, posłowie cieszyńskiego zaś manifestacyjnie opuścili zgromadzenie. Spośród uczestników pierwszej kurii pozostali jedynie posłowie biskupa, ci jednak — jako przewodniczący zjazdowi — nie wchodzili w jej skład. Gdyby zgromadzenie zastępcze uchwalało kurialnymi wotami, w zaistniałej tu sytuacji w ogóle nie mogłoby dojść do zajęcia stanowiska. Tymczasem tak nie było i sami posłowie biskupi stwierdzili o tych, którzy na zjeździe pozostali, że „fast die meisten Stimmen machten”⁷². To ostatnie dowodzi zresztą również, że uchwały podejmowano większością głosów.

Jak już wspomniano, uchwała zapadała bez udziału w tym przewodniczącego — generalnego starosty, ponieważ znajdował się on poza składem zjazdu zastępczego. W konsekwencji kwestia jego ewentualnego *votum conclusivum* przy podejmowaniu uchwały jest bezprzedmiotowa. Jeżeli wota kształtowały się nie po jego myśli pozostawała mu tylko możliwość replikowania. Przypomina to do złudzenia pozycję cesarskich komisarzy w śląskim sejmie w drugiej połowie XVI w.

Uchwała zgromadzenia zastępczego nie zawsze była odpowiedzią na propozycję. Najczęściej nią bywała, gdy zgromadzeni mieli zdecydowanie

⁶⁵ Por. *Acta Publica...*, Bd 4, s. 166—168; Bd 5, s. 187—193 itp.

⁶⁶ AA Wrocław, VI a 14, s. 647.

⁶⁷ *Ibid.*, s. 649.

⁶⁸ *Ibid.*, VI a 13, s. 270, częste w postaci czasownikowej.

⁶⁹ *Ibid.*, s. 429.

⁷⁰ *Ibid.*, s. 278.

⁷¹ Np. *ibid.*, s. 425, 429 i in.

⁷² *Ibid.*, s. 280.

negatywny stosunek do przedłożonego im postulatu. Niekiedy następowało to z innych względów. Z aktów zjazdu „najbliżej osiadłych” w Legnicy 6 IV 1622 r. dowiadujemy się, że zbyt mała liczba przybyłych nań była powodem przesunięcia sprawy dodatkowych werbunków na następny zjazd⁷³. Podobnie odmówiono wówczas obradowania nad sprawami monetarnymi, ponieważ „nie zjawili się wszyscy, którzy korzystali z przywileju bicia monety”⁷⁴. Oczywiście nie szło tu o żadne quorum, taki wymóg bowiem wówczas nie istniał. Sprawy odraczano tylko dlatego, aby uchwały powzięte na ich temat miały realne szanse urzeczywistnienia.

Uchwała powzięta na zjeździe zastępczym obowiązywała nie tylko jego uczestników, lecz wszystkich mieszkańców Śląska⁷⁵. Treść uchwał była przez generalnego starostę podawana do powszechnej wiadomości⁷⁶. W pewnych okolicznościach, gdy było to wskazane i celowe, np. z uwagi na charakter uchwalonego świadczenia można też było przewidzieć włączenie uchwały zgromadzenia zastępczego do uchwały najbliższego sejmku⁷⁷.

KAZIMIERZ ORZECOWSKI

DEBATES AND VOTES OF THE ALL-SILESIA SUBSTITUTIVE STATE MEETINGS

On the evidence of scarce narrative sources from the beginning of the 17th century, the author describes the debate order and the way of taking votes by the all-Silesian substitutive state meetings. He arrived at conclusion that their way of debating was very similar to that of all-Silesian complete assemblies. Still it seems that in spite of all their curial structure, the curial character of debates and taking votes was not their line of conduct. The chairman (the starost general or his deputies) did not participate in those meetings, so in passing resolutions the debates lacked the concluding vote.

KAZIMIERZ ORZECOWSKI

DIE BERATUNGEN UND BESCHLÜSSE DER GESAMTSCHLESISCHEN STELLVERTRETENDEN STÄNDEVERSAMLUNGEN

Auf Grund spärlicher narrativer Quellen aus dem Anfang des XVII Jahrhunderts beschreibt der Verfasser den Gang der Beratungen sowie die Art der Beschlussfassung durch die gesamtschlesischen stellvertretenden Ständeversammlungen. Er

⁷³ „Weil man in allzu weniger Anzahl beisammen” (*Acta Publica...*, Bd 5, s. 79).

⁷⁴ *Ibid.*, s. 80.

⁷⁵ AA Wrocław, VI a 13, s. 280.

⁷⁶ *Ibid.*, s. 288.

⁷⁷ *Ibid.*, s. 290.

kommt zum Schluss, dass die Art ihrer Beratungen denen der Versammlungen in vollem Gremium sehr ähnlich war. Trotz — wie es scheint — ihrer Kurialstruktur, waren kuriale Debatten und Beschlussfassung nicht die Regel. Der Vorsitzende des Ständetages (der Landeshauptmann oder seine Vertreter) waren auf diesen Versammlungen nicht vertreten. Deshalb fehlte den Beschlüssen das konkludierende Votum.

КАЗИМЕЖ ОЖЕХОВСКИ

ЗАСЕДАНИЯ И РЕШЕНИЯ ОБЩЕСИЛЕЗСКИХ ЗАМЕНЯЮЩИХ СОСЛОВНЫХ СОБРАНИЙ

На основании немногочисленных повествовательных источников начала XVII века автор описывает порядок заседаний и способ принятия решений общесилезскими заменяющими сословными собраниями. Автор приходит к выводу, что способ проведения заседаний был очень похож на общесилезское собрания в полном составе, с тем, что как кажется, несмотря на курialesность их структуры, курialesное обсуждение и принятие решений не являлись для них законом. Председатель (генеральный староста или его посланники) находился вне состава этих съездов, таким образом при принятии решений не было необходимого втума.